

## RAZEM URATUJMY POLSKI BADMINTON?

Na początek motto w nawiązaniu do odpowiedzi Zarządu PZBad. na mój list:  
**„Głupota pcha się do przodu, by być widoczną. Mądrość zostaje w tyle, by ją widzieć”**

W polskim badmintonie nigdy nie było tak źle, jak obecnie. Dlaczego? Odpowiedź jest prosta. Nigdy wcześniej badmintonem nie zajmowano się po amatorsku, z doskoku, jakoś to będzie. Dlatego nie dziwią wyniki Polaków na imprezach międzynarodowych najwyższej rangi. Świat bardzo nam ucieka i zawodnicy, z którymi 2 lata temu wygrywaliśmy teraz są zdecydowanie górą w pojedynkach z Polakami.

Dlaczego tak się dzieje? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy zadać inne: czy udając, że się pracuje można pracować efektywnie? Zarząd udaje, że pracuje przedstawiając długą listę działań pozorowanych, a w praktyce niewiele znaczących. A tymczasem nie ma szumnie zapowiadanego sponsora Związku, nie ma też już głównego sponsora Związku – Ministerstwa Sportu i Turystyki, a zawodnicy za własne pieniądze grają i jeszcze chcą grać w turniejach zagranicznych. Regulaminy są w rozszypce (może jeszcze trwa pierwsza połowa roku?), z łapanki organizowane są „jakieś” zawody z udziałem nawet kadrowiczów różnych kategorii wiekowych. A czy trenerom kadry stworzono warunki do pracy w pocie czoła z kadrowiczami w ośrodku warszawskim? I mimo tego wszyscy poklepują się po plecach i udają, że jest w porządku. Ba! Jest lepiej, niż było! To już szczyt hipokryzji! Popatrzcie na światowe listy klasyfikacyjne, a trzy medale juniorskie nie są zasługą obecnych władz Związku!

Czynników do osiągnięcia sukcesu w sporcie jest wiele, ale jednym z filarów jest dobry, skuteczny szkoleniowiec (czytaj grupa trenerska), który dźwignie zawodników na poziom wcześniej dla nich niedostępny. To zdecydowanie za mało, gdy kadrowicze mówią o dobrych relacjach z trenerami. Proszę spojrzeć na przykłady innych krajów, chociażby Francji, gdzie zawodnicy nagle potrafią wygrywać mecze z najlepszymi na świecie! Tymczasem Polakom taka przyjemność jest nie do wyobrażenia, po prostu z tą „myślą szkolenia sportowego” nie ma takiej możliwości. Niestety w Polsce, trenerzy minimum czasu poświęcają dla kadrowiczów, a zajęci są także zarabianiem pieniędzy w różnych miejscach (nie do przyjęcia!) np. dlaczego nie ma i nie było dodatkowych treningów uzupełniających. Zatem brak sukcesów i regres sportowy nie powinien dziwić. To konsekwencja działań i decyzji, które doprowadziły do takiego, fatalnego stanu rzeczy.

Recepta na sukces w naszym kraju jest jedna: zatrudnienie trenera – trenerów (niestety) zagranicznych oraz grupy polskich asystentów, którzy będą czerpać wiedzę z jego warsztatu i przekazywać dalej innym polskim kandydatom na trenerów. Trener, który jest jednocześnie umocowany na co dzień w klubie czy swojej akademii nie poświęci się wystarczająco dla zawodników kadrowych. Pamiętajmy, że to dorośli, świadomi ludzie, którzy widzą i potrafią ocenić poziom zaangażowania i wkładane serce w swoją pracę. Bez tego warunku nie podniesiemy poziomu polskiego badmintona.

Dzisiaj kolejna i najważniejsza sprawa to brak finansowania Polskiego Związku Badmintona przez głównego, jak dotychczas, sponsora - MSiT. Na podstawie decyzji Ministerstwa Sportu i Turystyki z dnia 20 lipca 2018r., o czym Zarząd PZBad. zapomniał poinformować środowisko, dodatkowych pieniędzy nie będzie. Biorąc pod uwagę ustalenia ostatniej kontroli należy spodziewać się także doniesień do odpowiednich organów o nadużyciach finansowych działaczy Związku.

Już w tym roku zakończyły działalność Ośrodki Szkolenia Sportowego Młodzieży w Warszawie i Białymstoku. Nie będzie też obiecanych pieniędzy dla innych badmintonowych środowisk i także przysłowiowych tub lotek. Wyjazd na Mistrzostwa Europy Juniorów jest ostatnim wyjazdem kadrowiczów. A potem? Potem pozostaje już tylko czekać na „egzekucję” ze strony Ministerstwa, które jak widać nie toleruje amatorskiego podejścia do sportu i braku rzetelnego gospodarowania środkami publicznymi na szczątkowe i pseudo szkolenie.

A co to oznacza lub może oznaczać w praktyce?

1. Brak finansowania ze strony MSiT na 2019 r.
2. Ograniczenie limitów kadr wojewódzkich w badmintonie.
3. Usunięcie badmintona lub ograniczenie możliwości punktowania w systemie współzawodnictwa sportowego MSiT.
4. Wypadnięcie badmintona ze współzawodnictwa sportowego szkół Szkolnego Związku Sportowego na poziomie wojewódzkim.
5. Nawet odebranie praw do bycia polskim związkiem sportowym w systemie nadzoru przez Ministra Sportu.

Perspektywa jest zatem katastrofalna. Brak finansowania oznacza brak szkolenia centralnego. Brak wyjazdów na zawody międzynarodowe. Wszystkie koszty będą ponoszone przez kluby lub zawodników/rodziców z wyjątkiem startu reprezentacji na ME i MŚ (o ile rankingi na to pozwolą). Szczerze to nie widzę takich klubów w Polsce, które mogłyby sprostać temu wyzwaniu.

Według mnie, co trzeba zrobić?

1. Oczyszczyć środowisko – zmienić Zarząd i Komisję Rewizyjną i skierować wszystkich, którzy zaszkadzili obecnej sytuacji do pracy na dole i po naukę. Nowe władze Związku z Biurem na czele mają gwarantować realizację punktu 2 i 3. A to może uczynić tylko Nadzwyczajny Walny Zjazd Delegatów.
2. Odbudować zaufanie (zanim jest jeszcze czas) Ministerstwa do polskiego badmintona, jak dotąd jedyne go sponsora tej pięknej w świecie dyscypliny.
3. Oprzeć funkcjonowanie Związku na mądrości tych środowisk, które swoją codzienną pracą pokazują, że można dbać o interes Polski i dalej również swego klubu. Powtórzę się: dobrze zorganizowany Związek ma szanowanego Prezesa, reprezentatywny Zarząd, wścibską i przewidującą Komisję Rewizyjną, mądrych Doradców, rozumnych Sędziów i twórczych Trenerów.

Nie pozwólmy na przeciąganie w czasie tej fatalnej sytuacji! Nie pozwólmy dalej na szukanie winnych w postaci: winne Ministerstwo, bo nie daje pieniędzy; winna jest fundacja, bo zabiera Związkowi pieniądze; winny jest Szargiej, bo odważył się wyartykułować... itd. Proszę przyjrzeć się składanym przez Związek wnioskom, w których są merytoryczne i rachunkowe błędy!

Zostałem zapytany, dlaczego fundacja dostała środki na upowszechnianie, a Związek nie dostał? Odpowiedziałem tak: ja także napisałem bezbłędny swój wniosek na upowszechnianie sportu i dostałem pieniądze z MSiT, które później rozliczyłem bez uwag. I to jest klucz, a takich klubów w Polsce jest więcej, które potrafią pozyskać wsparcie z różnych źródeł. Tylko Związek nie ma tej umiejętności. A może nie jest zainteresowany dodatkowymi środkami i woli narzekać na fundację? Prawda jest taka, że projekt, którym Prezes chce rozwijać polski badminton to Dolnośląska Liga Badmintona. Inicjatywa godna uwagi ale w skali mikro.

Oczywiście Zarząd zadbał o swoje interesy i przezornie widząc widmo katastrofy zajęł się ochoczo przydzielaniem imprez międzynarodowych pomiędzy siebie. A szkolenie i szeroko rozumiane współzawodnictwo? Nieważne! Dlatego trzeba doprowadzić do zmian.

Skłócony Zarząd „pracując” przewidział także ciekawy wariant wymiany „niedobrego Prezesa” na swojego – nowego Prezesa poprzez zmiany w Statucie Związku podczas Zjazdu Sprawozdawczego (szczegóły poniżej). Taka zmiana lub zamiana nie przyniesie nic dobrego i nie odbuduje relacji z Ministerstwem, które nie chce już rozmawiać z NIKIM z obecnego Zarządu Polskiego Związku Badmintona. (Dla przypomnienia: po niefortunnych wystąpieniach przedstawicieli obecnego Zarządu podczas zjazdu wyborczego w grudniu 2016 roku była szansa na poprawne ułożenie relacji z Ministerstwem, ale jej nie wykorzystano!)

Jeśli badminton zginie ze sportowej mapy Polski to nasze kluby także upadną, bo dla nich ewentualnie zostanie tylko badminton jako rekreacja sportowa lub sport uzupełniający.

Jedynym wyjściem, jeżeli chcemy wspólnie uratować polski badminton, jest zwołanie II Nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia Delegatów (nie tego z 31.08.2018r.) w celu zmiany, niestety słabiutkich działaczy obecnych władz Związku. Z ubolewaniem stwierdzam, że Komisja Rewizyjna jest wyraźnie uzależniona od Zarządu i nie złoży wniosku w tej sprawie. Zarząd oczywiście nie ma sobie nic do zarzucenia bo pracuje rzetelnie. Pozostaje tylko droga złożenia odpowiednich uchwał przez 1/3 członków zwyczajnych Polskiego Związku Badmintonu o zwołanie nadzwyczajnego zjazdu, który potem musi odbyć się w terminie do 3 miesięcy. Zarządy klubów i organizacji badmintonowych (mają po 1 głosie) oraz okręgowych związków badmintonu (mają po 2 głosy) mają za zadanie podjąć stosowną uchwałę, projekt w poniżej, którą należy w oryginale skutecznie dostarczyć na adres: Rafał Glinicki - ul. Witosza 7, 98-400 Wieruszów lub Lech Szargiej - ul. Pietrasze 29, 15-131 Białystok w terminie maksymalnie jak najkrótszym.

Lech Szargiej

**PS:**

Zarząd PZBad. wyznaczył na dzień 31 sierpnia 2018 roku termin Zwyczajnego Zjazdu Delegatów (dalej: ZZD). Proponowany przez Zarząd porządek obrad ZZD obejmuje oprócz kwestii typowo sprawozdawczych również przegłosowanie projektu zmian w statucie PZBad. (skuteczna zmiana statutu wymaga podjęcia uchwały o zmianie statutu większością 2/3 głosów w obecności co najmniej połowy liczby delegatów).

**Ważne:** ewentualne zmiany statutu przegłosowane na ZZD wejdą w życie dopiero z momentem ich zatwierdzenia przez KRS i MSiT, a nie w momencie podjęcia uchwały co oznacza, że w trakcie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów (dalej: NSD) wyznaczonego przez Zarząd na 31 sierpnia 2018 roku nie będzie można powołać się na zmiany statutu przegłosowane podczas ZZD. Jeśli by się okazało, że w trakcie NZD będą wykorzystywane zmiany statutu przegłosowane na ZZD, wówczas należy zawnioskować do KRS o unieważnienie podjętych uchwał, a ponadto należy zawiadomić MSiT z tytułu nadzoru.

Zarząd PZBad. wyznaczył na dzień 31 sierpnia 2018 roku termin Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów. Zapropionowany przez Zarząd PZBad. porządek obrad NZD obejmuje wyłącznie kwestie związane z „sytuacją finansową Związku”, nie ma nic na temat wyborów do nowych władz. Zatem Zjazd ten nie uzdrowi polskiego badmintonu. Tego też Zjazdu nie można przekształcić w wyborczy, gdyż o tym celu należy powiadomić skutecznie wszystkich swoich członków.

Lech Szargiej

Projekt uchwały:

*Uchwała Zarządu ... z dnia ... w sprawie konieczności zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Badmintonu.*

*§1. Postanawia się o konieczności zwołania Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów Polskiego Związku Badmintonu.*

*§2. W związku z pogłębiającym się kryzysem finansowym oraz utratą zaufania do obecnych władz Polskiego Związku Badmintonu (dalej: PZBad.), a w/w Zjeździe należy przeprowadzić wybory do władz PZBad. poprzez odwołanie Prezesa, Zarządu i Komisji Rewizyjnej oraz powołanie w ich miejsce nowych osób.*

*§3. Niniejsza uchwała stanowić będzie załącznik do wniosku o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PZBad.*

*§4. Upoważnia się Pana Rafała Glinickiego (PESEL: 76031415577) do wystąpienia w naszym imieniu z wnioskiem o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów PZBad.*

*§5. Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.*

*(Podpisy i pieczęcie osób upoważnionych do wystąpień i reprezentowania podmiotu na zewnątrz wg własnego statutu)*